

Mirosław Chałubiński*

KILKA UWAG O DYLEMATACH BADAWCZYCH TRANSFORMACJI POSTKOMUNISTYCZNEJ

Na początek potrzebne jest dookreślenie tematu mojego wystąpienia. Dylemat – termin użyty w tytule – jest co najmniej dwuznaczny¹. Zgodnie z grecką etymologią *dilematos* to alternatywa, a odnosząc to do ludzkich działań, konieczności dokonania wyboru, gdy dla podmiotów społecznych (indywidualnie bądź zbiorowo pojmowanych) sytuacja nie jest przejrzysta, jednoznaczna, a bilans możliwych zysków i strat nie jest oczywisty i nie-rzadko niemożliwy do oszacowania.

Takich sytuacji – zauważmy uprzedzając późniejsze wywody – w czasie postkomunistycznej transformacji (także polskiej) było niemało². Dylematy w powyższym rozumieniu były związane z wyborami modelu politycznego i gospodarczego o skutkach bardzo trudnych czy bądź niemożliwych do przewidzenia. Nigdy nie były to czysto intelektualne, akademickie problemy, gdyż stały za nimi układy sił politycznych, działania grup interesów, wreszcie „klimat” epoki w końcu lat 80. XX wieku, wyraźnie sprzyjający w Europie Środkowo-Wschodniej przyjmowaniu rozwiązań neoliberalnych w dziedzinie gospodarki i demokratycznych w dziedzinie polityki³. Ów klimat współtworzyła moralna i gospodarcza klęska komunizmu, przekonanie – żywe nawet w rządzących elitach – że realny socjalizm jest niereformowalny i należy go zastąpić czymś innym⁴.

***Mirosław Chałubiński** – dr hab., jest zatrudniony na stanowisku profesora w Zakładzie Socjologii Wiedzy Instytutu Socjologii Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz w Pracowni Badań Procesów Transformacji Społecznych w Państwach Postkomunistycznych Akademii Nauk Humanistycznych w Pułtusk. Naukowo zajmuje się historią myśli socjologicznej i socjologii jako dyscypliny naukowej oraz teoretycznymi aspektami procesów transformacji systemowej.

¹W. KOPALIŃSKI, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 1989, wyd. XVI rozszerzone, s. 131.

²Por.: J. BŁUSZKOWSKI (red.), *Dylematy polskiej transformacji*, Warszawa 2007 i rozprawy tam zawarte.

³T. KOWALIK, *www.polskatransformacja.pl*, Warszawa 2009, rozdział 7.

⁴A.K. KOŹMIŃSKI, *Transformacja: pytania bez odpowiedzi*, [w:] *20 lat transformacji. Osiągnięcia, problemy, perspektywy*, red. G. W. Kołodko, J. Tomkiewicz, Warszawa 2009.

Zgodnie z drugim znaczeniem „dylemat” to problem, kłopot, przeszkoda w osiągnięciu różnych celów ważnych praktycznie i poznawczo. Takie pojmowanie tego słowa jest – jak sądzę – bliższe potocznemu jego użyciu. Można też powiedzieć, że drugie znaczenie jest ogólniejsze, gdyż zawiera w sobie pierwsze rozumienie. Wszak wybór to zazwyczaj problem, kłopot, trudność itp., a ze względu na „pojemność semantyczną” posługuję się poniżej tym słowem w drugim znaczeniu, ponieważ jest ono wygodniejsze do porządkowania problemów badawczo-teoretycznych postkomunistycznej transformacji.

Jest oczywiście rzeczą niemożliwą dokonanie syntezy uwzględniającej całość ogromnej literatury na ten temat. Jestem historykiem idei i socjologiem polityki. W tej drugiej „roli” zajmuję się głównie polskim społeczeństwem. Niezależnie jednak od mojego instytucjonalnego przypisania jest dla mnie oczywiste, że wszelka próba ogólniejszej refleksji na temat przekształceń w państwach postkomunistycznych musi też korzystać z ustaleń innych dyscyplin m.in. politologów, historyków, ekonomistów.

Wśród dylematów badawczych na plan pierwszy wysuwa się samo pojęcie transformacji. Nierzadko jest ono używane w sposób bezdefiniyjny⁵. Badacze posługujący się nim akcentują fakt, że po upadku polityczno-gospodarczego systemu komunizmu następuje zazwyczaj powstawanie (albo są intencje ich tworzenia) instytucji demokracji politycznej i kapitalistycznej gospodarki (eufemistycznie nazywanej „rynkową”), wzorowanych na rozwiniętych gospodarkach Zachodu.

Nie stanowi – jak się zdaje – większego kłopotu sama *polisemiczność* pojęcia, gdyż transformacja może być traktowana jako *proces* bądź *efekt* zmian społeczno-gospodarczo-politycznych, a sfera zastosowań tego pojęcia bywa dookreślana przez przymiotniki: „gospodarcza” lub „ustrojowa” itp. Więcej kłopotów i różnych dyskusji rodzi natomiast kwestia następująca: czy transformacja postkomunistyczna – zważywszy na zasięg i głębię przekształceń w niektórych krajach Europy Środkowo-Wschodniej – już się dokonała? Czy zatem określenie to należy zachować tylko dla okresu najbardziej intensywnych przemian w czasie rewolucji i okresie porewolucyjnym?⁶

⁵Por.: G. W. KOŁODKO, J. TOMKIEWICZ, *Wielka transformacja*, [w:] *20 lat transformacji...*, op. cit.

⁶K. A. WOJTASZCZYK, *Demokratyczna Polska w globalizującym się świecie*, [w:] *Demokratyczna Polska w globalizującym się świecie*, (praca zbiorowa), I Ogólnopolski Kongres Politologii, Warszawa 22-24 września 2009, Warszawa 2009, s. 11.

Osobiście z wielu powodów nie podzielam opinii o nieaktualności tego pojęcia. Nawet jeśli się nie wyznaje teorii *postkomunizmu*, akcentującej wszechobecność układów i ludzi związanych z dawnym ustrojem⁷, to trudno jest zaprzeczyć, że szeroko pojmowane podłoże historyczne, do którego zaliczymy m. in. względne zacofanie gospodarcze, charakter narodowy i związaną z tym kulturę polityczną oraz prawną, podziały polityczne itp., to „spadek” krajów postkomunistycznych po realnym socjalizmie, a częstokroć także po wcześniejszych społeczeństwach, oddziaływający również na aktualne układy sił politycznych i możliwości rozwojowe różnych krajów. Tłumaczy (wyjaśnia) również ich specyfikę⁸.

Nawet jeśli można mówić o procesach zaawansowanej transformacji oraz unifikującym wpływie Europy Zachodniej na współpracujące z nią gospodarczo i politycznie państwa⁹, to jednak bynajmniej nie możemy mówić, że te procesy zakończyły się¹⁰.

Wzmiankowałem wcześniej, iż głęboki kryzys „realnego socjalizmu” i jego upadek w początkach lat 80. XX wieku w Europie Środkowo-Wschodniej wpłynął na wytworzenie się dość powszechnej opinii, iż nie ma sensu reformować systemu komunistycznego, lecz należy sięgać po wypróbowane wzory instytucjonalne zachodnich, rozwiniętych państw kapitalistycznych w dziedzinie gospodarki i polityki, gdyż są one godne naśladowania ze względu na wypróbowaną skuteczność. Więcej nawet, bo przez wielu były wówczas traktowane jako jedynie *normalne*. Szczytowym powodzeniem cieszyły się wówczas idee neoliberalizmu i teorie Francisa Fukuyamy, wieszczące apogeum i koniec dziejów w demokratycznym kapitalizmie. Osłabiało to ogromnie społeczną atrakcyjność alternatywnych (w tym także lewicowych) kontrpropozycji nowego ładu i sprzyjało imitacji zachodnich wzorców w państwach, które przechodziły podówczas „aksamitne” rewolucje. Jürgen Habermas zjawisko to nazwał „nadrabiającą rewolucją”. W tym klimacie ideowo-politycznym w szerszy obieg wchodzi określenie „transformacja systemowa”, które w początkach lat 90. odnoszono głównie do procesów

⁷J. STANISZKIS, *Postkomunizm*, Gdańsk 2001.

⁸K. KOSTRO, *Zagadnienia kulturowe w ekonomii*, „Gospodarka narodowa” 2009/3; L. E. HARRISON, S. P. HUNTINGTON (red.), *Kultura ma znaczenie. Jak wartości wpływają na rozwój społeczeństw*, (tłum. S. Dymczak), Poznań 2003.

⁹L. KOLARSKA-BOBIŃSKA, *Dokończona transformacja. Integracja z Unią Europejską*, „Kultura i społeczeństwo” 1998/4.

¹⁰A. K. KOŹMIŃSKI, *Transformacja: pytania bez odpowiedzi*, i M. PIĄTKOWSKI, *Czy nadchodzi nowy złoty wiek nowej Europy, [w:] 20 lat transformacji... , op. cit.*

imitacyjnej modernizacji zainicjowanych w Europie Środkowo-Wschodniej¹¹. Określenie to zwracało uwagę na pokojowy (ogólnie mówiąc) charakter przemian, a więc odmienny od znanych w historii rewolucji społeczno-politycznych. Rychło okazało się jednak, że ewolucja społeczeństw postkomunistycznych bynajmniej nie musi przebiegać w kierunku demokracji i wzorów euroamerykańskiego kapitalizmu, a procesy globalizacji włączały dawne państwa komunistyczne do globalnego kapitalizmu¹².

Nie przekreśla to jednak użyteczności pojęcia *transformacji postkomunistycznej*, którą należy traktować jako jedną z form całościowej, kierunkowej zmiany społecznej, ogół *planowanych* jak i *żywiotowych* zmian w procesie odchodzenia od społeczeństwa komunistycznego. I to bez względu na użyte *metody i skutki* (niekoniecznie muszą być nimi demokracja polityczna i dominacja własności prywatnej w gospodarce). Impulsy owych zmian mogą być *endogenne* (kryzysy gospodarcze, wizje polityczno-gospodarcze klasy politycznej) lub *egzogenne* (presje otoczenia międzynarodowego; dominujące w świecie wzory efektywnej gospodarki i właściwego systemu politycznego). Zazwyczaj transformacja postkomunistyczna nosi zarówno elementy *endogenne*, jak i *egzogenne*. Ze względu na centralną rolę elit i władz politycznych w jej inicjowaniu (dodajmy zazwyczaj *porewolucyjnych*) jest ona zazwyczaj podobna do *odgórnych reform państwowych* (np. działania Piotra I w Rosji, G. A. Namera w Egipcie, New Deal F. D. Roosevelta¹³, tworzenie się interwencjonizmu państwowego i państwa dobrobytu w wielu krajach kapitalistycznych). Jest jednak kategorią *węższą*, gdyż zazwyczaj wiąże się z planami zastąpienia komunizmu innym systemem, nie zaś reformami „realnego socjalizmu” (np. próby reform gospodarczych po roku 1956, podejmowane przez różne kraje komunistyczne, „pierestrojka” Michaiła Gorbaczowa)¹⁴.

Z dotychczasowych rozważań wynika więc wniosek, iż „paradygmat globalizacji” nie jest (a w każdym razie nie musi być) konkurencyjny względem „paradygmatu transformacji” tym bardziej, że za ważny czynnik przemian

¹¹Por.: W. GUMUŁA, *Transformacja ustrojowa*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, tom 4, Warszawa 2002 i *Teoria osobliwości społecznych. Zaskakująca transformacja w Polsce*, Warszawa 2008 r. I.; T. KOWALIK, *Systemy gospodarcze. Efekty i defekty reform i zmian ustrojowych*, Warszawa 2005, część III.; M. CHAŁUBIŃSKI, *Transformacja systemowa w państwach postkomunistycznych. Termin, pojęcie i przedmiot badań*, [w:] *Transformacja systemowa w Polsce i w krajach postkomunistycznych. Studia i rozprawy*, Pułtusk 2006, red. M. Chałubiński.

¹²E. WNUK-LIPIŃSKI, *Świat międzyepoki*, Kraków-Warszawa 2004.

¹³P. SZTOMPKA, *Rewolucja*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, tom 3, Warszawa 2000.

¹⁴G.W. KOŁODKO, *Wielka transformacja 1989-2029. Czy mogło być lepiej czy lepiej będzie?*, [w:] *20 lat transformacji...*, op. cit.

traktuje się włączanie państw postkomunistycznych w globalny kapitalizm. Transformacja postkomunistyczna czyni społeczeństwa bardziej otwartymi na dyfuzję kulturowe (za ich szczególny rodzaj można traktować globalizację), zewnętrzne wpływy, a więc intensyfikuje procesy globalizacji. Te zaś działają modyfikująco lub niszcząco na różne instytucje o komunistycznej proveniencji¹⁵.

Kolejny dylemat zarówno teoretycznej, jak i praktycznej natury wiąże się z *całościowym* charakterem zmian społecznych, które dokonują się w procesie transformacji postkomunistycznej. Zachodzą one bowiem w sferze politycznej i ekonomiczno-kulturowej. Konieczność całościowego widzenia tych dziedzin i ich powiązań wymusza interdyscyplinarność, a więc konieczność współpracy badaczy z różnych dyscyplin przy badaniu tych zjawisk. Wiemy jednak z praktyki jak łatwy w wygłoszeniu, a jakże trudny w realizacji bywa ten postulat. Zwłaszcza, jeśli się uwzględni ogromny przyrost literatury w tej dziedzinie. Tworzy to sytuacje dyskomfortowe, gdyż trudno jest osiągnąć poczucie kompetencji nawet w wąskim obszarze badań.

Nie ulega wszakże wątpliwości, że badacz, konstruując uogólnienia na temat transformacji postkomunistycznej, musi przewycięzać – jakże naturalny – w poznaniu społecznym *nacjocentryzm*, tzn. odbieranie świata przez doświadczenie wyniesione z własnego społeczeństwa i koncentrację (a nawet wyłączość) zainteresowań na własnym państwie narodowym. A konsekwencje *nacjocentryzmu* mogą być zgoła groźne dla badań transformacji, gdyż prowadzą zazwyczaj do produkcji wąskich (choć bywa, że wartościowych) przyczynków, często jednak wykazujących skłonność do nadmiernych uogólnień, oparte są bowiem na ubogiej, jednostronnej bazie materiałowej. Słowem, niezbędne jest uchwycenie różnorodności, złożoności zjawisk oraz wielości możliwych dróg rozwojowych. Warto jest w tym kontekście uświadomić sobie banalną poniekąd prawdę, że „negocjowane”, „aksamitne” rewolucje, które dokonały się w Europie Środkowo-Wschodniej (m. in. Polska i Węgry) i późniejsze jej drogi do konsolidacji demokracji i kapitalizmu nie są bynajmniej regułą¹⁶. Powiemy, że spośród prawie 30 krajów, które przestały być komunistycznymi przeważają raczej autorytarne systemy polityczne i gospodarki o rozbudowanym sektorze państwowym.

„Przekładając” więc powyższe konstatacje na dyrektywy badawcze powiemy, że dla uchwycenia różnorodności i dynamiki zjawisk związanych z transformacją postkomunistyczną niezbędne jest wyjście poza „tu i teraz”,

¹⁵M. ZIÓŁKOWSKI, *Miejsce społeczeństwa polskiego w światowym systemie kapitalistycznym. Dylematy teoretyczne i praktyczne*, „Kultura i społeczeństwo” 1998/4; J. J. WIATR, *Europa pokomunistyczna*, Wstęp i rozdz. 1-2, Warszawa 2006.

¹⁶J. J. WIATR, *Europa Postkomunistyczna*, Wstęp i rozdział 1, *op.cit.*

poza partykularyzm bezpośrednich doświadczeń, co uwzględniając skutki procesów modernizacji czyni niezbędnym stosowanie podejścia historyczno-porównawczego i prowadzenia międzynarodowych badań porównawczych¹⁷.

I nie można – jak się zdaje – w badaniach transformacji ograniczać się tylko do państw postkomunistycznych. Trzeba również uwzględniać skutki procesów modernizacji w rozwiniętych krajach III świata (np. Turcja, Brazylia, „azjatyckie tygrysy”)¹⁸, a także przypadki nieudanych transformacji¹⁹. Dostarczają one bowiem porównawczego materiału niezbędnego do budowania udokumentowanych generalizacji.

Tempo i różnorodność zmian składających się na postkomunistyczne transformacje skłania niekiedy do wniosku, że żyjemy w epoce „epistemologicznie uprzywilejowanej”, gdyż znajdujemy się jak gdyby w laboratorium tych doniosłych dla świata procesów.

Rozkład komunizmu w 30 krajach, różnych częściach świata, poważne zmiany w krajach, które uchodzą wciąż za komunistyczne (np. ChRL, Wietnam) pozwalają badać m. in.:

- mechanizmy upadku systemów autorytarnych i totalitarnych,
- rewolucje, działanie ruchów społecznych,
- procesy narodotwórcze, nacjonalizm,
- powstawanie systemów demokratycznych, systemów politycznych, demokratyczną konsolidację, ewolucję demokracji w kierunku autorytarnym,
- kształtowanie się nowych elit politycznych,
- przebudowę makrostruktur społecznych,
- globalizację a procesy transformacji postkomunistycznej,
- alternatywy rozwojowe współczesnych społeczeństw,
- rolę jednostki w historii.

¹⁷J. J. WIATR *Europa... , op. cit.* i *Socjologia polityki*, rozdział III, Warszawa 1999; T. BODIO, J. WOJCICKI, P. ZAŁĘSKI, *Modele transformacji państw postkomunistycznych*, „Społeczeństwo i polityka” 2006/2.

¹⁸J. KOCHANOWICZ, *Między Trzecim Światem a państwem opiekuńczym. Transformacja polska w świetle socjologii historycznej* [w:] *Śląsk-Polska-Europa. Zmieniające się społeczeństwo w perspektywie lokalnej i globalnej*, Katowice 1998.

¹⁹Do takich w pierwszej dekadzie XXI wieku można zaliczyć Ukrainę, Rosję i większość republik środkowo-azjatyckich dawnego ZSRR.

Nie wyczerpałem – rzecz jasna – listy procesów badanych i godnych badania.

Warto tu zauważyć, że transformacja (czy raczej transformacje) to *history in making* (historia aktualnie dziejąca się), na którą składa się wiele szybkich, dynamicznych zmian. Są one tak szybkie, że wyniki badań nabierają częstokroć szybko historycznego charakteru i stają się ilustracją, dokumentacją przeszłej fazy, mijającego okresu. Nierzadko badacz ma kłopoty z ustaleniem tożsamości badanego przedmiotu. Powyższa konstatacja stanowi jakby drugą stronę wspomnianego „epistemologicznego uprzywilejowania” i prowokuje pytania następne, m. in. o możliwość zbudowania ogólnej teorii tych procesów. Taka teoria – jak wiemy – dotąd nie istnieje i nie wiadomo, czy kiedykolwiek ona powstanie. Nie znaczy to jednak, że jesteśmy wobec transformującej się rzeczywistości po prostu teoretycznie bezradni, że nie istnieją teorie opisujące i objaśniające przynajmniej pewne jej fragmenty. Nieprawdziwe wydaje się także założenie, iż żyjemy w radykalnie nowej sytuacji. Podkreślałoby to niemały dorobek teoretyczny i empiryczny nauk społecznych, lecz także byłoby po prostu fałszywe, gdyż np. rewolucje społeczne, odgórne reformy inicjowane przez państwo, procesy powstawania demokracji i ich upadku oraz inne formy całościowych zmian społecznych są od dawna opisywane przez historyków, socjologów i politologów. W tym sensie nie sposób jest mówić o ich unikalności i radykalnej nowości. Zauważmy też, iż nowość jest cechą *stopniowalną*, a twierdzenie to dotyczy w całej rozciągłości różnych aspektów postkomunistycznej rzeczywistości w zestawieniu z wcześniejszymi zjawiskami. By ująć rzecz bardziej konkretnie: różne zjawiska przekształceń w Polsce i krajach Europy Środkowo-Wschodniej okresu przedrewolucyjnego (1980-1988), rewolucyjnego (1989-1990) i porewolucyjnego objaśniają (przynajmniej częściowo) różne teorie rewolucji, ruchów społecznych, legitymizacji, porewolucyjnej anomii, dyfuzji kulturowej²⁰.

Tak więc istnieje wiele teorii „średniego zasięgu” użytecznych do badania procesów postkomunistycznej transformacji.

Zauważyć tu trzeba, że nawet ogólne, klasyczne teorie, np. Alexisa de Tocquevilla, Karola Marksa, Maxa Webera, Talcotta Parsonsa i współczesne teorie socjologii interpretatywnej nie są ogólnymi w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz mają swoje pola szczególnych, efektywnych zastosowań: np. marksizm jest użyteczny do badania społeczeństw kapitalistycznych, socjologia interpretatywna w funkcjonowaniu mikrostruktur społecznych itp.

²⁰P. SZTOMPKA, *Teorie zmian społecznych a doświadczenia polskiej transformacji*, „Studia Socjologiczne” 1994/1; J. PAKULSKI, *Rewolucje wschodnioeuropejskie*, „Kultura i społeczeństwo” 1991/3; J. PAKULSKI, J. HIGLEY, *Rewolucje i transformacje elit władzy w Europie Wschodniej*, „Kultura i społeczeństwo” 1992/2.

Wielu badaczy postkomunistycznej transformacji posługuje się konceptem modernizacji, przez którą rozumie się zazwyczaj w tym kontekście ciąg zmian systemów zacofanych, które warunkowane są kontaktami z cywilizacją poprzemysłową i prowadzą do przekształceń upodabniających je do lepiej rozwiniętych²¹.

Teorie modernizacji ze względu na swe pokrewieństwa z ewolucjonizmem noszą jednak na sobie piętno europocentryzmu i związaną z tym „jednoliniową” wizję rozwoju społecznego. Według niej rozwój społeczny prowadzi wszędzie, choć w różnym tempie od społeczeństw zacofanych do rozwiniętych. Z tych też powodów była ona i jest wielokrotnie krytykowana, gdyż utrudnia badanie roli podłoża historycznego oraz narodowych różnicowań w rozwoju społecznym. Niemniej jednak silną stroną tej teorii jest dostrzeganie faktu *naśladowania* (lub czasem *kopiowania*) rozwiązań instytucjonalnych przyjętych w tzw. rozwiniętych krajach kapitalistycznych. Jest to szczególnie ważne dla zrozumienia pierwszych lat transformacji w Europie Środkowo-Wschodniej oraz jej integracji z UE²².

Natomiast wspomniane słabości paradygmatu modernizacji kierują uwagę wielu badaczy w stronę teorii zależności (rozwoju zależnego), a także teoretyków kontynuujących pewne wątki *dependyzmu*, których najbardziej znanym przedstawicielem jest Immanuel Wallerstein, rozwijający swoje głośne teorie globalizacji. Całkiem niedawno nastąpiło w Polsce odkrycie jego prac, co tłumaczyć należy nie tylko zapóźnieniami polskiej humanistyki, lecz również przydatnością pewnych pojęć (np. centrum, półperyferie, peryferie) do opisu i wyjaśniania genezy i pogłębiania się nierówności w ramach zróżnicowanego systemu światopoglądowego („system-świat”), a także miejsca państw postkomunistycznych w globalizującej się społeczności międzynarodowej. W świetle optyki dependyzmu nie ulega wątpliwości, że najlepiej rozwinięte kraje postkomunistyczne mają co najwyżej status półperyferii z ambicjami awansu do centrum, ale bez pewności sukcesu²³.

²¹Por.: W. MORAWSKI, *Wprowadzenie: o pojęciu i teorii modernizacji*, [w:] *Modernizacja Polski* red. W. Morawski, Warszawa 2010. Niemniej jednak brak jest tam ustosunkowania do różnych wariantów teorii modernizacji i ich krytycznej analizy.

²²Por.: M. S. SZCZEPAŃSKI, *Ani Elizjum ani Hades. Piętnastolecie polskiej transformacji w perspektywie socjologicznych teorii zmiany*, [w:] *Współczesne społeczeństwo polskie. Dynamika zmian*, red. J. Wasilewski, Warszawa 2006; A. ŚLIZ, M. S. SZCZEPAŃSKI *Kraina szczęśliwości czy miejsce przeklęte. Dwie dekady polskiej transformacji w oglądzie socjologicznym*, [w:] *Czy koniec socjalizmu?*, red. A. Śliz, M. Szczepański, Warszawa 2008.

²³G. ZIEWIE, *Wallersteina i Fukuyamy prognozy systemu kapitalistycznego*, „Gospodarka Narodowa” 2009/1-2; A. SOSNOWSKA, *Teorie zmiany i rozwoju społecznego a zmiany w Europie Wschodniej. O potrzebie perspektywy globalnej*, „Kultura i Społeczeństwo” 1998/1.

Ale naszkicowane powyżej ujęcia nie wyczerpują – rzecz jasna – wszystkich paradygmatów, przy pomocy których możemy badać procesy przekształceń społeczeństw postkomunistycznych. O teorii globalizacji wspominałem wcześniej. Istnieje też całkiem spora grupa teorii, których przedstawiciele usiłują badać swoistości społeczeństw, gdzie dominującą rolę prześta je odgrywać przemysł. Chronologicznie, pierwszą z nich jest teoria społeczeństwa postindustrialnego Daniela Bella. Ale znajdziemy ich więcej: np. społeczeństwo usług, społeczeństwo informatyczne, społeczeństwo wiedzy, społeczeństwo sieci, płynna rzeczywistość... Trudno jest je traktować jako konkurencyjne względem siebie. Można wręcz mówić o ich *komplementarności*, gdyż łączy je poszukiwanie cech swoistych współczesnych społeczeństw, np. mass-mediów, struktury i więzi społecznej.

Komplementarność nie może tu oznaczać identyczności, ponieważ różnią się one czasem przedmiotem zainteresowań, problematyzacją zagadnień, *strukturą eksplanansu* ze względu na akcentowanie roli różnych czynników w wyjaśnianiu konkretnych zjawisk. Trudno jest kwestionować ich przydatność w badaniu społeczeństw postkomunistycznych, włączających się w coraz większym stopniu w globalny kapitalizm ze wszystkimi, czasem trudnymi do zdefiniowania aktualnie skutkami.

Wielość tych teorii jest – moim zdaniem – nie tyle dowodem nieudolności badaczy, zacofania nauk społecznych, co *złożoności ontycznej* badanych obiektów, *ich różnorodności*. Zalecany byłby więc – przynajmniej na tym etapie – *pluralizm teoretyczny*, sprzyjający dostrzeganiu w różnych badaniach oraz ujęciach itp. prawdą cząstkową, którą syntetyzować można później, tworząc ogólniejsze konstrukcje, generalizacje itp.

Dotychczasowe doświadczenia transformacji postkomunistycznej zdecydowanie nie potwierdzają fatalizmu, rygorystycznego determinizmu czy też różnych koncepcji konieczności historycznej. Są one – jak wiemy – obecne np. w klasycznym ewolucjonizmie, dominujących wariantach materializmu historycznego²⁴.

Rzeczywistość społeczna – jak sugerują doświadczenia postkomunistycznej transformacji – każdorazowo stanowi pulę różnych możliwości i nie określa jednoznacznie działań jednostek, działań zbiorowych i elit politycznych. Świat społeczny można określić jako „warunki brzegowe”, stwarzające ludziom każdorazowo różne możliwości, które nie determinują jednoznacznie ludzkich działań i wyborów. Sugeruje to ponowne przemyślenie dyskutowanego niegdyś żywo problemu roli jednostki w historii. Prawdopodobnie wypadki w Europie Środkowo-Wschodniej potoczyłoby się

²⁴P. SZTOMPKA, *Socjologia zmian społecznych*, rozdział XVI, Kraków 2005.

inaczej, gdyby nie działania (w tym błędy również) Michaiła Gorbaczowa, Lecha Wałęsy, Borysa Jecyna, Wojciecha Jaruzelskiego, Słobodana Milosevicia – by wymienić nazwiska kilku polityków podejmujących w ostatnim dwudziestoleciu brzemiennie w skutki decyzje.

Odrzucenie jednoliniowej koncepcji rozwoju społecznego nakazują też widziane z perspektywy kilkudziesięciu lat doświadczenia „realnego socjalizmu”. Wynika z nich, że komunizm *nie musiał* upaść. *Musiał* natomiast – zważywszy na jego strukturalną dysfunkcjonalność i anachroniczność w dziedzinie gospodarki – reformować się, wprowadzając elementy kapitalizmu, co pokazuje przypadek Chin i Wietnamu. Alternatywą wobec tych rozwiązań jest pogrążające się w stagnacji państwo policyjne na Kubie lub autarkiczny totalitaryzm Korei Północnej. Nieprzypadkowo współcześnie, m. in. pod wpływem przemyslenia upadku komunizmu i doświadczeń postkomunistycznej transformacji sporym wzięciem cieszy się nurt *historii alternatywnej*. Jego przedstawiciele, konstruując różne scenariusze rozwojowe podkreślają zawsze wielość możliwości stojących przed społeczeństwami.

Upadek komunizmu i powstawanie nowego ładu sugeruje też badaczom skromność co do możliwości przewidywań (zwłaszcza długofalowych) dalszego przebiegu postkomunistycznej transformacji i ogólniej dalszych losów świata.

O przyszłości z całą pewnością można powiedzieć tylko to, że będzie²⁵.

²⁵Por.: A. K. KOŹMIŃSKI, *Transformacja: pytania bez odpowiedzi* i G. W. KOŁODKO *Wielka transformacja 1989-2029*, [w:] *20 lat transformacji...*, *op.cit.*; E. WNUK-LIPIŃSKI, *op. cit.*; J. KORNAI, *Wolność, równość, braterstwo 20 lat później*, „Gazeta Wyborcza” 13-14 II 2010.

Mirosław Chałubiński

**SOME REMARKS ON RESEARCH DILEMMAS
OF POST-COMMUNIST TRANSFORMATION**

Abstract

The article tackles the problem of theoretical significance of transformation experiences in Poland. Taking into account their usefulness for explaining transformations in the post-communist area, research perspectives and orientations dealing with radical system changes are presented. The analysis is focused on the idea of theoretical eclecticism, its qualities and cognitive limitations. It is aimed at answering the question of the specificity of Polish transformation in light of sociological knowledge.